

Sejm PRL zakończył obrady

Posłowie wyrazili przeświadczenie, że obie nowe instytucje prawne stanowić będą potrzebna społecznie zapórę przed deformacjami w funkcjonowaniu władzy i uzmocnią porządek prawny państwa rządnego, mocnego i sprawliwego.

Posłowie wskazyli, że mamy przed sobą jako naród trudną i znużającą pracę w przywracaniu należnej rangi prawu i w doskonaleniu funkcjonowania instytucji wymiaru sprawliwosci.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji PRL. Jak wiadomo, Sejm może uchwalić zmianę Konstytucji jedynie większością co najmniej dwu trzecich głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej

większością co najmniej dwu trzecich głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów. Głosy poselskie były liczone przez posłów-sekretarzy obecnego posiedzenia.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji PRL.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę o Trybunale Stanu, przy 4 głosach konstytucyjnych, się

Pos. Maria Prus (ZSL, okr. wyb. Kędzierzyn-Koźle) była — z ramienia Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych — sprawozdawcą przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy o jednolice-
niu terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia pod-
stawowego i wojewódzkiego
(Wystąpienie posłanki poda-
jemy oddzielnie).

**Sejm jednogłośnie uchwalił
tę ustawę.**

Projekt uchwały w sprawie utworzenia Rady Społeczno-
Gospodarczej przy Sejmie
PRL przedstawiony przez
Komisję do spraw Samorządu
Pracowniczego Przewodni-
ciw, Komisję Planu Gos-
podarczego, Budżetu i Finan-
sów oraz Komisję Prac Usta-
wodawczych — zreferował
pos. **Marian Zieliński**
(PZPR, okr. wyb. Krosno).

Izba podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL, przy 2 głosach przeciwko i 9 wstrzymujących się.

Prezydium Sejmu — po porozumieniu z Konwentem Seniorów — przedstawiło Izbie propozycję powołania do Jana Szczepańskiego na stanowisko przewodniczącego Rady Społeczno-Gospodarczej. Posłowie, w głosowaniu, zaakceptowali tę propozycję.

W kolejnym punkcie obrad Sejm wysłuchał odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

Na zakończenie obrad Sejm dokonał zmian składu komisji sejmowych oraz podjął — na wniosek Konwentu Seniorów — uchwałę w sprawie zamknięcia III sesji Sejmu.

★

PAP informuje, że z wyjątkiem skrótu wystąpienia pos. Z. Kledeckiego przekazanego w wersji najszerszej, wszystkie pozostałe skróty są nieautoryzowane. (PAP)

**PAP informuje, że z wyjąt-
kiem skrótu wystąpienia
pos. Z. Kledeckiego przekaza-
nego w wersji najszerszej, wszy-
stkie pozostałe skróty są nie
autoryzowane. (PAP)**

— Poparcie? Przecież to my naszą inicjatywą, wspieramy dziś środowiska dziennikarskie w jego aspiracjach, dążeniach i prawach. W aspiracjach do twórczego uprawiania zawodu, a więc również do współtworzenia takiego systemu komunikacji społecznej, który skutecznie zapobiegałby gdzieś alienacji władzy związanej z tym kryzysem politycznym i społecznym. W dążeniach do wiarygodności godności zawodowej i prestiżu społecznego dziennikarzy nadwałonego nie tylko w latach siedemdziesiątych, lecz w minionym roku, kiedy to dziennikarstwo nie potrafiło powiedzieć społeczeństwu prawdy o nim samym; wzięliśmy w obronę — przed sobą i Wreszcie — w prawach dziennikarstwa i społeczeństwa bezpieczeństwa socjalnego.

Wpisaliśmy to w nasz statut, i tam, gdzie jego treść zdążyła dotrzeć, powstają już pierwsze kółka stowarzyszenia. A gdy zbudujemy pełniejszą strukturę nowej organizacji

gądniciach do wiarygodności zawodowej i prestiżu społecznego dziennikarzy nadwątłego nie tylko w latach siedemdziesiątych, lecz w minionym roku, kiedy to dziennikarstwo nie potrafiło powiedzieć społeczeństwu prawdy o nim samym; wzięło je w obronę – przed sobą wreszcie – w prawach dziennikarstwa socjalnego. Wpisaliśmy to w nasz statut, i tam, gdzie jego treść miałyby dotrzeć, powstają już pierwsze kłosa stowarzyszenia.

— Dziękuję za rozmowę.

Z posiedzenia Sejmu PRL

Powołanie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu

Skrót przemówienia pos. Łukasza Balcera

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji PRL należy do najważniejszych aktów prawotwórczych, które przedłożone Sejmowi w obecnej kadencji.

W preambule wniosku do projektu tej ustawy wskazano, że u podstaw inicjatywy ustawodawczej prezydentów klubów poselskich PZPR, ZSL i SD leżała potrzeba dalszego doskonalenia systemu praworządności, a w związku z tym celowości powołania instytucji prawnych, które — łącznie z gwarancjami o charakterze społeczno-politycznym — stanowiąby zapewnienie zgodności aktów normatywnych z Konstytucją oraz określałyby zasady i formy konstytucyjnej odpowiedzialności osób sprawujących najwyższe stanowiska państwowe.

Stwierdzenie to uzupełnić można poglądem, że powołanie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu jest przejawem zachodzących w Polsce Ludowej przemian politycznych prowadzących do lepszego doceniania i utrwalania praworządności, jako metody sprawowania władzy oraz większego doceniania Konstytucji jako podstawy porządku prawnego, a zatem i większego dostrzegania problemu kontroli zgodności ustaw z Konstytucją i innych aktów normatywnych z ustawą zasadniczą, a także uznania znaczenia orzekania o konstytucyjnej odpowiedzialności osób sprawujących najwyższe stanowiska państwowe.

Trybunał Konstytucyjny jako trybunał prawa swoim zadaniem powinien objąć całość prawodawstwa. Oznacza to, że Trybunał uprawniony będzie do badania konstytucyjności

nie tylko ustaw sejmowych, dekretów Rady Państwa, umów międzynarodowych z punktu widzenia ich zawartości normatywnej obowiązującej w wewnętrznym porządku prawnym PRL, ale także innych ogólnopństwowych aktów normatywnych, jak rozporządzeń, uchwał i zarządzeń wydawanych przez naczelne i centralne organy państwowe.

Odnosnie ustaw — Trybunał Konstytucyjny przedkładać będzie orzeczenia i same ustawy Sejmowi do rozpatrzenia, by samostanowiąca ingerencja nie naruszyła jego pozycji suwerennego reprezentanta narodu, w pozostałych przypadkach — zostaje uprawniony do podejmowania stosownych środków własnymi orzeczeniami powszechnie skutecznymi z mocy prawa.

Utworzenie Trybunału Konstytucyjnego powołuje, że konstytucyjnym obowiązkiem Sejmu staje się opracowanie i przedłożenie Sejmowi do uchwalenia projektu ustawy o właściwości, ustroju i postępowaniu Trybunału Konstytucyjnego.

Sądowictwo konstytucyjne spełnić powinno doniosłą rolę w kształtowaniu jednolitego stosowania prawa, łącznie z Konstytucją, przez wszystkie organy państwowe podporządkowane Konstytucji i zobowiązane do jej przestrzegania.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji PRL zawiera również przepis stanowiący o powołaniu Trybunału Stanu, który orzeka o odpowiedzialności osób pełniących określone w ustawie najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji lub u-

staw. Zróżnicowany jest charakter czynów powodujących pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej. Niektóre z nich mogą także mieć charakter przestępstw określonych w Kodeksie Karnym.

W dążeniu do wzbogacenia środków oddziaływania na praworządne funkcjonowanie organów państwowych — utworzenie obywateli Trybunałów uznawane jest za wysoce potrzebną zmianę i uzupełnienie zasad ustroju PRL.

Drugim projektem ustawy, wniesionym łącznie z projektem odpowiedzialnej zmiany Konstytucji PRL, jest projekt ustawy o Trybunale Stanu.

Proponuje się, jako zasadę przewodnią, aby odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu obejmowała czynny nie stanowiący przestępstwa, którymi określone ustawie osoby pełniące najwyższe stanowiska państwowe w zakresie swego urzędowania, albo w związku z zajmowanym stanowiskiem, w sposób zawiniony naruszyły Konstytucję lub inną ustawę.

Te same osoby mogą odpowiadać przed Trybunałem Stanu także za czynny wypełnianie znamiona przestępstwa, jeśli ich łącznie rozpoznano w znanej w uchwale o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej za celowe.

Trybunał Stanu właściwy jest również w sprawach czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile w czasie jego pełnienia były one zabronione pod groźbą kary. Jeżeli czyn uprzednio popełniony polegał na zawinionym naruszeniu Konstytucji lub innej ustawy, Trybunał Stanu ogranicza się do stwierdzenia dokonanych naruszeń prawa.

(PAP)

Aprobata Sejmu dla Rady Socjalno-Gospodarczej

Skrót przemówienia pos. Mariana Żołnierczyka

Idea powołania organu konsultacyjnego przy Sejmie PRL narodziła się w latach 1980-1981 w toku dyskusji nad reformą gospodarki oraz umocnieniem roli organów przedstawicielskich. Powołana przez Sejm komisja do spraw reform gospodarczych w pierwszych miesiącach 1981 r. przedstawiła różne warianty organu opiniodawczego — konsultacyjnego przy Sejmie. Koncepcję organu konsultacyjnego zaakceptował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wraz z kierunkami reformy gospodarczej.

Po sejmowym exposé Wojciecha Jaruzelskiego w styczniu br. Prezydium Sejmu zwróciło się do komisji sejmowych o rozpatrzenie inicjatywy powołania przy Sejmie społeczno-gospodarczego organu konsultacyjnego. Komisja kilkakrotnie rozpatrywała odnośne projekty.

Utworzenie Rady jest powołaniem nowej, nieznanej w naszym systemie parlamentarnym instytucji. Proponuje się zatem, aby na przedłożonych w projekcie uchwały zasadach Rada funkcjonowała do końca bieżącej kadencji Sejmu. Natomiast w nowej kadencji w oparciu o uzyskane doświadczenia i analizę działalności Rady sprezywane będą celowe zadania oraz struktura Rady.

Komisje proponują, aby Rada Socjalno-Gospodarcza była organem opiniodawczym i doradczym Sejmu i jego organów. W tym zakresie Rada rozpatrywałaby sprawy kierowane do niej przez Sejm, Prezydium Sejmu oraz komisje sejmowe. Zadania Rady polegałyby na opiniowaniu tych spraw. Niezależnie od tego Rada mogłaby podejmować działania również w własnej inicjatywie.

Proponuje się, aby w skład Rady wchodził przedstawiciel ze złożeń przedsiębiorstwa, PGR, Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych i zrzeszeń rolników indywidualnych, organizacji spółdzielczych i rzemieślniczych oraz organizacji zawodowych i społecznych, stowarzyszeń twórczych i naukowych. Wyboru członków Rady spośród kandydatów wybranych przez złożeń oraz organizacje dokonywałby Sejm na wniosek Prezydium Sejmu. Proponuje się, aby postawie nie byli członkami Rady. Wyjątek stanowiłyby tylko przewodniczący Rady, którym powinien być jeden z posłów. Rada liczyłaby nie więcej niż 120 członków. Nie przeszkadza to, czy Sejm wszystkich członków Rady powołałby jednocześnie czy też na kolejnych swoich posiedzeniach, m.in. w miarę przywracania działalności sa-

morządu złożeń przedsiębiorstw, związków zawodowych i innych organizacji społecznych. Proponuje się dla przewodniczącego Rady uprawnienia: zwracania się za pośrednictwem Prezydium Sejmu do członków rady oraz NIK o opracowanie odpowiednich materiałów, informacji i wyjaśnień niezbędnych dla prac Rady oraz do zapraszania na posiedzenia Rady osób, których udział w rozpatrzeniu danej sprawy jest konieczny.

W wyniku rozpatrzenia sprawy, Radzie przysługiwałoby prawo uchwalania opinii i wniosków, które przewodniczący Rady przysłałby do Prezydium Sejmu.

Komisje proponują, by Sejm powołał pierwszy skład Rady w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie uchwały.

Propozycja powołania Rady Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie stanowi wyjście na przeciw społecznyemu oczekiwaniu do rozwinięcia idei konsultacji społecznych, zawartej w art. 86 Konstytucji PRL. Nowy organ, jako wyraziciel opinii bezpośrednich wytwórców, pogłębiłby związek ludowego parlamentu z szerokimi rzeszami ludu pracującego miast i wsi.

(PAP)

Przedłużenie kadencji rad narodowych

Skrót wystąpienia pos. Marii Prus

Projekt ustawy, postulując przedłużenie terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego, zakłada przedłużenie o dalsze dwa lata kadencji rad narodowych stopnia podstawowego, wybranych w dniu 5 lutego 1978 r. a zatem, w myśl projektu — najbliższe wybory do wszystkich rad narodowych — jeśli wysocki Sejm nie postanowi inaczej, odbyłyby się w ustalonym terminie, po upływie kadencji rad narodowych stopnia wojewódzkiego, to jest po 23 marca 1984 r. Byłoby to równocześnie wybory do rad narodowych i Sejmu PRL, którego kadencja upływa w dniu 23 marca 1984 r.

Proponowane rozwiązanie ma przede wszystkim na celu zadośćuczynienie opinii

społecznej, która nie znajduje merytorycznego uzasadnienia stosowanej od niedawna praktyki przeprowadzania w odstępach co dwa lata kosztownych w sensie organizacyjnym i finansowym dwóch kampanii wyborczych.

W związku z upływem kadencji rad narodowych stopnia podstawowego, z dniem 5 lutego 1982 r. Rada Państwa, mając na względzie warunki stanu wojennego, podjęła 4 lutego br. uchwałę o odłożeniu — jednakże bez określenia w czasie — terminu zarządzenia wyborów do tych rad oraz o zachowaniu przez radnych mandatów pochodzących z wyborów w 1978 r. Projekt ustawy zmierza więc do wyraźnego uregulowania czasu upływu kadencji wymienionych rad i równo-

ześnie — zapewnienia ustawowej podstawy dla ich dalszej działalności.

W celu zapewnienia powstałej luki prawnej co do ciągłości działania rad narodowych stopnia podstawowego, projekt ustawy w art. 3 zawiera sformułowanie, iż postanowienia ustawy weszłyby w życie z mocą obowiązującą od dnia 5 lutego br., to jest od daty, w której formalnie została zakończona kadencja rad narodowych stopnia podstawowego.

Przedłużenie kadencji rad narodowych stopnia podstawowego pociągnie za sobą automatycznie przedłużenie kadencji członków komisji rządowych i odwoławczych ds. pracy oraz kadencji sąsiadów.

(PAP)

Rolnictwo indywidualne jest trwałym elementem społeczno-gospodarczym w PRL

Informacja rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie wygłoszona przez Jerzego Wojcieckiego

Przedstawiając informację rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Jerzy Wojciecki stwierdził, że w czasie dzisiejszej debaty Sejm ma rozpatrzyć i uchwalić szereg ustaw niezwykle ważnych dla prawidłowego rozwoju polskiego rolnictwa. Projekty innych ustaw, zgłoszone przez rząd do Laski Marszałkowskiej są przedmiotem rozważań komisji sejmowych i jak należy sądzić, wejdą na wokandy Sejmu w terminie późniejszym.

Potwierdzają one niezłomną wolę rządu pełnej realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz społecznej rangę tego działu gospodarki narodowej, a także trwałe perspektywy rozwoju wszystkich gospodarstw i sektorów rolnictwa. Rozpatrywane dziś ustawy mają fundamentalne znaczenie dla rolnictwa, rolników i programu wyżywienia narodu. Spełniają też, o co od lat zabiegaliśmy nasi rolnicy.

Następnie J. Wojciecki — z upoważnienia prezesa Rady Ministrów — poinformował Izbę o dalszych dążeniach rządu na rzecz wsi i rolnictwa, o sytuacji produkcyjnej rolnictwa oraz o prognozach na rok bieżący.

Charakteryzując wyniki produkcyjne rolnictwa w dwóch minionych latach stwierdził, że w 1981 r. m.in. w wyniku na ogół korzystnych warunków atmosferycznych — uzyskano 20-procentowy przyrost produkcji roślinnej. Jednak w następstwie wielkiego nieurodzaju w 1980 r., wystąpił w ub. r. dalszy spadek produkcji zwierzęcej — rzędu 14 proc. Na tym tle obniżył się również skup żywności i pozostałych produktów pochodzenia zwierzęcego.

Wprawdzie zasoby pasz gospodarskich zwiększyły się wyraźnie po ubiegłorocznych zbiorach, jednak konieczność zmniejszenia dostaw pasz trzciowych z rezerwy państwowej na skutek ograniczenia importu zbóż — stworzyła trudną sytuację — zwłaszcza w produkcji drobiarskiej. To właśnie dodatkowo zwiększyło trudności ze skupem ziarna.

Skup jego trwać, musi być prowadzony rozumnie, by nie spowodował znaczącego spadku pogłowia zwierząt. W praktyce oznacza to, że powinien on być realizowany przede wszystkim z gospodarstw mających nadwyżki ziarna; jest ich nadal stosunkowo dużo.

By dotrzeć do nowych zbiorów, obok importu zbóż — o który rząd stale zabiega — z krajowego skupu musi wypłynąć do magazynów jeszcze ok. 600 tys. ton zboża. Tyle można kupić bez większego uszczerbku dla produkcji zwierzęcej. Rząd jest przekonany, że tak się stanie, że polscy rolnicy — indywidualni, PGR-owcy i spółdzielcy — rozumieją powagę sytuacji kraju i w ramach sprzedaży lub pożyczki zbożowej doręczą niezbędną ilość ziarna. Wspomniane 600 tys. ton jest wielkością znacznie większą od wcześniej ustalonej. Należy bo-

wiem pamiętać, że wobec znacznie mniejszych dostaw pasz przemysłowych dla rolnictwa, a równocześnie pozytywnych aktualnie tendencji w produkcji zwierzęcej, po prostu więcej zboża zużyto na paszę i wyprodukowano mięso.

Skupienie owych ilości zbóż, obok importu, zapewnia ciągłość dostaw mąki i wypieku chleba. Nie będzie także łatwe utrzymanie w br. reglamentacji mięsa na dotychczasowym poziomie i o tym opinia publiczna powinna wiedzieć, gdyż trudno będzie nadrobić w innych działach produkcji straty wynikające z konieczności zaniechania w układzie fermowym produkcji drobiu.

Jeśli idzie o inne produkty spożywcze — to w 1982 r. społeczeństwo może się spodziewać po gospodarce żywnościowej pokrycia potrzeb wynikających z reglamentacji na artykuły pochodzenia roślinnego, zaspokojenia zapotrzebowania na mleko i wyroby mleczarskie w dodatku w szerszym zakresie asortymentowym, a także dalszej poprawy jakości wyrobów mięsnych.

A na co może liczyć rolnictwo? W dziedzinie poprawy warunków społecznych, jeszcze w tym roku przedłożony zostanie Izbie projekt ustawy o powszechnym ubezpieczeniu rolników. Zakłada on dalszą poprawę warunków socjalnych ludzi wsi. Jednocześnie określone zostanie minimum socjalne rolników, rozpocznie się realizacja programu dalszego rozwoju sieci wiejskich placówek służby zdrowia, zakończy się pierwszy etap prac nad raportem o stanie zdrowia ludności rolniczej, zwiększy się udział miejsc w sanatoriach.

Będą kontynuowane zmiany w strukturze organizacyjnej służby rolnej. W ramach reformy gospodarczej od kwietnia br. pod nadzór wojewodów przechodzą przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego i melioracyjnego a w następnych miesiącach także przedsiębiorstwa technicznej obsługi rolnictwa.

W zakresie ekonomicznych warunków produkcji rolniczej utrzymanie zostaną zasady zapewniające opłacalność produkcji oraz sprzyjające rozwojowi wszystkich gospodarstw rolnych. Uznano za niezbędne utrzymanie parytetu dochodów ludności rolniczej na poziomie 4-5 punktów wyższym od dochodów ludności pozarolniczej. Jednocześnie zwiększono rozmiary pomocy kredytowej dla całego rolnictwa, stworzono korzystniejsze warunki ekonomiczne dla regionów górskich i podgórszych oraz wprowadzono nowe zasady kredytowania dla młodych małżeństw i budownictwa mieszkaniowego. Wprowadzono też nowy system ekonomiczno-finansowy w PGR i RSP — tworząc uproszczonemu rolnictwu warunki do samodzielnego i efektywnego gospodarowania.

W celu równego obciążenia wszystkich sektorów rolnictwa rząd podejmie decyzję o obniżeniu opodatkowania PGR na ubezpieczenie społeczne i różnicujące je w zał-

ności od warunków glebowo-klimatycznych gospodarstw. Zapewni się PGR i RSP dotacje do usług w wysokości tej samej, w przeliczeniu na hektar użytków rolnych, jak rolnictwu indywidualnemu. Zrówna się opłaty za energię elektryczną i gaz.

Od najbliższego okresu grzewczego obowiązywać będą dla rolnictwa inne, korzystniejsze przydziały węgla. W wyniku wprowadzenia nowych norm, rolnictwo indywidualne otrzyma w roku 1982/83 — 10,5 mln ton węgla, w tym 1 mln ton miału, a więc więcej niż podczas ubiegłej zimy.

Rząd — stwierdził minister — polecił opracowanie nowych zasad podatku gruntowego, który powinien być zachęta do uprawy wszystkich gruntów i zwiększenia produkcji. Wzrost kosztów wytworzenia rolniczego, w wyniku podniesienia tego podatku, zostanie zrekomensowany podwyżką cen skupu produktów rolnych lub obniżką cen na środki produkcji dla rolnictwa.

Ponieważ w najbliższym czasie nie przewiduje się dalszej regulacji cen skupu — stąd nowy podatek wejdzie w życie w terminie późniejszym a przedtem jego projekt podany zostanie konsultacji. W tym samym czasie dla uporządkowania sytuacji produkcyjno-surowcowej, upowszechniony zostanie system kompleksowej kontraktacji wszystkich ziemniaków w ściśle powiązaniu z dostawami podstawowych środków produkcji pochodzących z przemysłu. Do tego czasu obowiązywać będą dotychczasowe zasady kontraktacji.

Podkreślając, że racjonalne zagospodarowanie gruntów rolniczych jest obowiązkiem każdego użytkownika i właściciela, J. Wojciecki zaznaczył, iż nie wszędzie i nie zawsze jest to jednak właściwie realizowane. Corocznie, a więc i w br. prowadził się kontrolę rolniczego użytkowania ziemi. Chodzi o znalezienie radykalnych środków zaradczych w odniesieniu do wszystkich przypadków niedostatecznej jej wykorzystania.

Usprawniony będzie nadal obrót ziemią. Podobnie jak w rolnictwie indywidualnym, również dla RSP będą wprowadzane dalsze gwarancje umacniające poczucie pewności gospodarowania na posiadanej ziemi.

Rząd jest przekonany — podkreślił minister — że przedstawiłone przedsiębiorstwa wyzwalają będą inicjatywy produkcyjne, wpływają na wzrost produkcji, zmniejszają różnice w produkcji towarowej z ha, występujące jeszcze między województwami, gminami i gospodarstwami. Bez zdecydowanego zwiększenia potencjału wytwórczego przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa, inne działania dadzą jednak tylko częściowy skutek. Jeszcze wczoraj przemysł polski tylko niecałe 5 proc. swych mocy przeznaczał na rzecz rolnictwa. By mógł nadążać za niezbędnym jego rozwojem, spełnić nadzieje rolnictwa — jutro przemysł musi ten potencjał

podwoić. Poprawić też powinien i to zdecydowanie — jakość swych produktów. Będąmy jednak realistami. Jeszcze w tym roku rolnictwo tego priorytetu nie odczuje, a w wielu dziedzinach dostawy środków produkcji będą nawet mniejsze niż w ub. r. Dotyczy to głównie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin mimo przeznaczenia około 80 mln dolarów na ich import, a także ciągniaków i innych maszyn. Nieznaczna poprawa nastąpi w dostawach opon, akumulatorów i filtrów olejowych. Znacznie lepsze będzie natomiast zaopatrzenie w sprzęt lekki i narzędzia rolnicze. Rząd zdaje sobie z tego sprawę i uczyni wszystko by programy operacyjne, dotyczące rozwoju produkcji środków dla rolnictwa, były w pełni wykonywane.

Omawiają niektóre sprawy związane z przygotowaniem do rolniczej wiosny minister podkreślił m. in., że szczególnie owocna okazała się tu pomoc wojska, które nie tylko likwidowało skutki powodzi, ale ostatnio rozwinęło na szeroką skalę akcję przegladów i napraw maszyn oraz narzędzi rolniczych. Podejmowane są — kontynuował mówca — kompleksowe działania mające na celu ogólną poprawę efektywności gospodarowania w rolnictwie a także maksymalne ograniczenie strat surowców i produktów pochodzenia rolniczego. Są one ogromne. Z naszych badań wynika — powiedział minister — straty obejmują ok. 5 proc. zbóż, 15-20 proc. ziemniaków, 102 proc. buraków cukrowych i warzyw, 30 proc. pasz. Wskutek chorób i szkodników roślin tracimy 10-15 proc. zbiorów. A przecież wiele strat ponosimy dodatkowo w wyniku złej organizacji pracy, nieodpowiedzialności i niekompetencji. Są to jednocześnie największe wewnętrzne rezerwy naszego rolnictwa. Gdy te rezerwy uda nam się uruchomić — a należy sądzić, że weszliśmy już na taką drogę — 1982 r. może być generalnie lepszy niż poprzedni — tak w przebiegu rolniczej pracy, jak i w jej efektach rzeczowych oraz ocenach i nastrojach społecznych.

Przypominając, że ostatnie decyzje obecnej administracji amerykańskiej wobec naszego kraju są nową logiczną konsekwencją kursu politycznego, jaki Stany Zjednoczone podjęły już w 1974 r., proklamując etycznie, że tzw. pomoc żywnościową traktują zdecydowanie jako broń polityczną. J. Wojciecki wskazał, że z faktów tych musimy wywnioskować właściwe wnioski.

Stąd m.in. — powiedział minister — prezes Rady Ministrów zalecił resortowi opracowanie programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1985 r. i na lata następne, uwzględniającego stopniowe przechodzenie do stanu samowystarczalności żywnościowej. Projekt tego programu rząd przedstawi pod oceną na jednym z następnych posiedzeń Sejmu.

(PAP)

Skrót sprawozdania posła Tadeusza Maja

utrwali w naszym ustroju socjalistycznym trójsektorowy system w rolnictwie.

Posel omówił następnie kierunek zmian przepisów dotyczących obrotu ziemią. Uzasadnił wysokość proponowanej w aktach prawnych górnej granicy obszaru indywidualnych gospodarstw rolnych oraz scharakteryzował zmiany w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości rolnych i dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych.

Propozycja uchylenia ustawy o uregulowaniu stanu prawnego gospodarstw rolnych wiąże się z tym, iż została ona generalnie wykonana przez organy administracji państwowej. Uregulowano stan prawny ok. 3,3 mln gospodarstw. Pozostałe jeszcze sprawy, w tym sporne, zostałyby przekazane do rozpatrzenia sądom.

Projekt zmian w kodeksie postępowania cywilnego — stwierdził T. Maj — przewiduje zmianę z punktu widzenia odczuć społecznych, a mianowicie usunięcie z postępowania egzekucyjnego przepisów stwarzających nierówność w traktowaniu indywidualnej własności ziemi w stosunku do gospodarki społecznej.

Dążenie do zapewnienia indywidualnym gospodarstwom rolnym możliwie najkorzystniejszych warunków rozwoju oraz stałego podnoszenia ich zdolności produkcyjnych jest w moim i żywym interesem całego narodu. Dlatego też — podkreślił T. Maj w zakończeniu — projekty ustaw zmieniających kodeksy cywilny i kodeks postępowania cywilnego zmierzają do umocnienia ogólnej ochrony jaką państwo zapewnia gospodarstwom chłopskim.

(PAP)

Wystąpienie posła Ludwika Maźnickiego

(SKRÓT)

Rządowe projekty ustaw: o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz o scalaniu gruntów przedstawił Sejmowi z upoważnienia komisji: Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Prac Ustawodawczych pos. Ludwik Maźnicki (PZPR, okr. wyb. Zamość). Proponowane ustawy — powiedział — mają fundamentalne znaczenie dla prowadzenia racjonalnego gospodarowania podstawowym środkiem produkcji, jakim jest ziemia.

Przepisy regulujące dotychczas ochronę i scalanie gruntów — stwierdził poseł — spełniły generalnie swoje społeczne i gospodarcze zadania w wymiarze wymagań lat 70-tych. Nie wystarczają jednak na potrzeby rozwoju społeczno-gospodarczego w latach 80-tych, a tym bardziej na dalszy okres. Warunkiem spełniania projektów ustaw, które mam zaszczyt obywatelom posłom rekomendować do akceptacji. Zostały one poddane ocenie szerokiej opinii społecznej. Zarówno komisje sejmowe, jak i instytucje rządowe przygotowujące projekty korzystały w toku prac legislacyjnych z konsultacji świata nauki, sądownictwa i praktyków administracji. Na uchwalenie tych ustaw oczekują nie tylko rolnicy, ale także wszyscy ci, którym na sercu leży dobro rolnictwa.

Projekt ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych — podkreślił poseł — zawiera przepisy bardziej skuteczne od dotychczasowych chroniące wartościowe grunty rolne. Określa, że na cele rolnicze i leśnicze można przeznaczyć przede wszystkim nieużytki, a w razie ich braku grunty o najniższej przydatności produkcyjnej. Jeśli chodzi o ochronie gruntów najprzystatniejszych dla rolnictwa, to wyraża się ona

m.in. w tym, że nowy akt prawny daje uprawnienia do wyrażania zgody o przeznaczeniu na cele rolnicze użytków rolnych klas od I do IV tylko ministrowi Rolnictwa. Z kolei zastrzeżenie kryteriów wyłączenia gruntów z produkcji polega m.in. na odpowiednim obciążeniu opłatami nawet samego właściciela gruntów, jeśli dokonuje on takiego wyłączenia.

Oryginalność i odmienność zawartych w projekcie ustawy o scalaniu gruntów uregulowań prawnych zawiera się w stworzeniu uczestnikom scalania jak najszerszych możliwości decydowania o najistotniejszych dla nich sprawach. Zapewnienie przez to pełnej jawności postępowania scaleniowego oraz społeczna jego kontrola ma na celu przeciwdziałanie konfliktom. Respektując zasadę równości wszystkich sektorów rolnictwa zrezygnowano w projekcie z odrębnej formy porządkowania gruntów tylko w interesie i na wniosek rolniczych jednostek gospodarki społecznej. Sprzyjać to będzie umianowi wzajemnych więzi pomiędzy wszystkimi sektorami gospodarki rolnej. Uwzględniając korzyści płynące z prac scaleniowych projekt wprowadza zasadę nieodpłatności scalen.

Posel podkreślił, iż ustawy, których ostateczny kształt rozdzieli się w zdrowej, często polemicznej i kontrolowanej dyskusji, odpowiadają oczekiwaniom społecznym. Sądzę — powiedział — że te akty prawne stanowiąc będą jeszcze jeden dowód, że zarówno Sejm, jak i rząd stanowiąc oraz konsekwentnie stoją na gruncie pełnej realizacji pryncypów polityki rolnej wynikającej z programów działania PZPR i ZSL, a także zawartych umów społecznych. (PAP)

ECHA PUBLIKACJI

„Po ukazaniu się publikacji „Życie na kredyt” („GW” z 16 marca br.) traktującej o funkcjonowaniu spółdzielni kółek rolniczych w warunkach reformy gospodarczej, o głos w poruszonym sprawie poprosił prezes Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku — mgr inż. ZDZISŁAW LIPSKI.

— Nie chodzi mi o polemizowanie z autorem tekstu, gdyż teza o konieczności życia na państwowym garnuszku takich spółdzielni jak grzejnik została dostatecznie udowodniona. Chciałbym jednak szerzej nasświetlić Czytelnikom dwie fundamentalne kwestie dotyczące zasad prosperowania SKR-ów. Pierwsza — skąd wzięły się dotacje państwa, bez których kółka nie mogły, niestety, ciągle się obywać — czy istotnie w perspektywie nie ma szans, aby spółdzielnie wypracowały zyski, służąc jednocześnie lepiej wsi i rolnikom.

— Twierdząc, że dotowanie działalności społeczno-gospodarczej kółek rolniczych wcale nie leży w naszym interesie. Potrafimy utrzymać się — co więcej — rozszerzyć zakres usług dla rolnictwa bez pomocy budżetowej państwa. Może to wyglądać na przechwałki jeśli zważyć, że 39 SKR woj. białostockiego zamknęło ubiegły rok ujemnym wynikiem finansowym 115 mln zł. Ale przecież w stosunku do roku 1980 poprawiliśmy wynik o 71 mln zł, a 12 spółdzielni miało poważne zyski, np. SKR Suchowola 5,8 mln zł, Kleszczewo — 5,2 mln, Polniewskie — 4,4 mln zł, Turów — 3,5 mln zł, Szudziałowo — 1,7 mln zł.

— To oczywiście jeszcze nie przesądza, że globalnie możemy wyjść na swoje. Tutaj jednak musimy przypomnieć, skąd wzięły się dotacje, gdyż te „niechciane” pieniądze neutralizują bodźce do lepszej pracy, bo ktoś będzie się martwił o efektywność, jeśli wszelkie

straty rząd i tak zlikwiduje? Otóż przez długie lata centralnie blokowano ruch cen na usługi rolnicze. Zamiar resortu był klarowny: stałe ceny usług miały zaświadczać o stałej polityce (w tym jej konkretnym elemencie) w stosunku do rolnictwa indywidualnego. Koniec końców do 31 stycznia br.

raz, a wtedy — po uprzednim rozpoznaniu chłonności rynku usługobiorców — prawdopodobnie spółdzielnie obyłyby się bez dotacji. I takie propozycje wstępnie zostały przez resort zaakceptowane. W ostatek jednak chwili postanowiono owe relacje zmienić poprzez podwyżkę cen usług o

160 proc., przyznając jednocześnie SKR-om dotacje w wysokości ok. 10 mld zł. Obecnie więc obowiązujące ceny usług są równe cenom wolnorynkowym (w obrocie międzygospodarskim) z roku ubiegłego. To także dowodzi, że nie są one ustalone właściwie, na czym rzecz jasna SKR-y — wbrew pozorom — wcale nie korzystają.

— Owe błędne koło spółdzielni chciały dawno przerwać. Zdawało się, że w tym roku reforma powinna nam w tym pomóc i definitywnie sprawę rozwiązać. Zgodnie z ubiegłorocznymi umowami między resortem a chłopskim ruchem związkowym skupionym wokół kółek rolniczych, podwyżki cen usług miały być rekompensowane proporcjonalnym wzrostem plodów rolnych. Nam wyszło, że ceny usług powinny wzrosnąć 3-4

razy, a wtedy — po uprzednim rozpoznaniu chłonności rynku usługobiorców — prawdopodobnie spółdzielnie obyłyby się bez dotacji. I takie propozycje wstępnie zostały przez resort zaakceptowane. W ostatek jednak chwili postanowiono owe relacje zmienić poprzez podwyżkę cen usług o

160 proc., przyznając jednocześnie SKR-om dotacje w wysokości ok. 10 mld zł. Obecnie więc obowiązujące ceny usług są równe cenom wolnorynkowym (w obrocie międzygospodarskim) z roku ubiegłego. To także dowodzi, że nie są one ustalone właściwie, na czym rzecz jasna SKR-y — wbrew pozorom — wcale nie korzystają.

— Oczywiście, bywa i tak, iż wysoka — wg rolnika — cena danej usługi wynika po części z winy spółdzielni. Niegospodarności w eskaerach również nie brak. Sprawa to, że dla wielu spółdzielni uzyskanie zysku jest celem dość odległym. Obecnie mamy jednak szansę na zdecydowaną poprawę efektów gospodowania, a w rezultacie — na lepszy wynik finansowy. Szan-

szą ową upatruję m. in. w rozpoczęciu nowego rodzaju działalności produkcyjnej.

Oto wykorzystując sezonowość pracy w SKR, w okresie zimowym podjęliśmy się wytwarzania najprostszych narzędzi i maszyn rolniczych, na które istnieje duże zapotrzebowanie. W dziesięciu SKR zaczęliśmy robić brony. Dotychczas wyprodukowaliśmy 500 sztuk tych narzędzi. Cena brony produkowanej w SKR Michałowo jest o 300 zł niższa od ceny państwowej, więc zysk mamy zapewniony. SKR Knysszyn produkuje rozdrabniaczce bijakowe, SKR Łapy —

więcej swobody w ich działalności. Podany przykład — w publikacji — zakupu kombajnów do buraków nie wynika przecież z zachłanności Rady SKR czy dyrekcji tej lub innej spółdzielni, ale ze sposobu planowania. Administracja widocznie zaplanowała rozwój uprawy buraków w danej gminie i miejscowy SKR zobowiązano do zakupu kombajnu. Z tego rodzaju twórczości planistycznej — programowej administracji mamy, niestety, ciągle jeszcze do czynienia.

— Stąd też — jak sądzę — wynikają postawy wielu rolników, członków naszej organizacji, postulujące reaktywowanie działalności związku zawodowego rolników indywidualnych. Myślę, że chłop, współpracujący z spółdzielnią, sam najlepiej wie, czy dotacje eskaerom są potrzebne, jakie należałoby ustalić ceny usług, do jakiego stopnia trzeba rozwinąć produkcję maszyn i narzędzi rolniczych w spółdzielniach, po prostu — jak się samemu rzadzi, by obie strony choć w miarę były zadowolone.

Notował: (haka)

Wypowiedź prezesa Lipskiego, nie traktuję jako polemiki z moim artykułem, jest to raczej jego uzupełnienie, spojrzenie na kółka ze strony dokonanej i perspektyw rozwoju. A może w tej sprawie zabraliby głos rolnicy, mający na co dzień kontakt ze swym usługodawcą?

H. KIN

JAK WYJŚĆ NA SVOJE?

tak poszukiwane przetwarzaczo-zgarniarki oraz kultywatory. W Brańsku i Kuźnicy robi się żęby do bron, przy czym surowcem są zużyte śruby o podkładach kolejowych. Z kolei w Suchowoli wyprodukowano 150 wózków jednoosiowych, w Juchnowcu — 3 tys. szt. akumulatorów, a w Korycinie zregenerowano w ub. roku 980 opon. Jako ciekawostkę podam, że w Michałowie spółdzielcy wykonują okucia żelazne do wozów konnych biorącej taniej niż miejscowy kowal.

— Ta produkcja jest dla nas oczywiście realna, a wręczając jej rozmiar pozwalają z większym optymizmem, niż by wynikało z artykułu „Życie na kredyt” — patrzeć na przyszłość spółdzielni kółek rolniczych. Wszystkie nasze działania zmierzają do lepszego zaspokojenia potrzeb rolników, ale — moim zdaniem — istnieje potrzeba pozostawienia eskaerom całko-

Ogrodnicy przed sezonem

Nasiona warzyw gruntu-nych znajdują się w sklepach od pierwszych dni stycznia. Jak informuje Zakład Zoopatrzania Ogrodniczego w Białymstoku i Spółdzielnia „Witamina” nasion podstawowych warzyw gruntu-nych nie zabraknie.

Pewne niedobory występują jedynie w asortymencie odmian. Brakuje m.in. nasion kapusty późnej popularnej odmiany Kamień na Głowa oraz cebuli Wolskiej, za mało jest nasion porów. Niedostatki te bardziej odczuwają właściciele małych ogródków, bowiem pierwszeństwo w zaopatrywaniu się we wszystkie środki produkcji mają kontrahenci.

Nieco gorzej jest z podstawnymi środkami produkcji. Z wiadomych przyczyn niewiele będzie środków ochrony roślin z importu. W to miejsce oferuje się środki chemiczne produkcji krajowej. Zgodnie z zapewnieniami Spółdzielni „Witamina” ochrona sadów kontraktowanych na tej zasadzie nie powinna uciepieć.

Mieszkańcy nawozów pod uprawy ogrodnicy zapewnienia się jedynie kontrahentom. Właściciele ogródków mogą nabywać je w gminnych spółdzielniach.

Spora zamieszanie w handlu powoduje brak cen na niektóre środki produkcji. I tak pierwsza partia cebuli dymki kosztowała drożej, później ceny obniżono. Wywołało to zrozumięcie rozdrażnienie wśród klientów. Również drobny sprzęt ogrodniczy bywa dostarczany bez aktualnych cen. Zalega więc magazyn zanim producent ustali cenę. Przykładowo, ostatnio Zakład Zoopatrzania Ogrodniczego w Białymstoku otrzymał motyki z Metalowej Spółdzielni Inwalidów w Żywcu, które na razie do sklepów nie trafiają z powodu braku ceny.

Sytuacja ta może przetrwać do maja. Tymczasem ogrodnicy i działkowcy będą mieli kłopoty z zakupem sprzętu, a zakłady zoopatrzeniowe mogą ponieść straty z powodu dezorganizacji handlu.

(zj)

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje użytkowników komunikacji miejskiej, że od 29 bm. do 5 kwietnia br. zamknięta będzie dla ruchu kołowego ul. Sejneńska. W związku z tym od 29 bm. od godz. 10, na czas trwania remontu bocznic kolejowych, autobusy linii „6” wycofane zostaną z ul. Sejneńskiej, Hurtowej i Składowej i skierowane na trasę zastępczą ul. Octowa. Na trasie objazdu zostanie ustawiony przystanek zastępczy „na ładanie” na ul. Octowej przed ul. Sejmową.

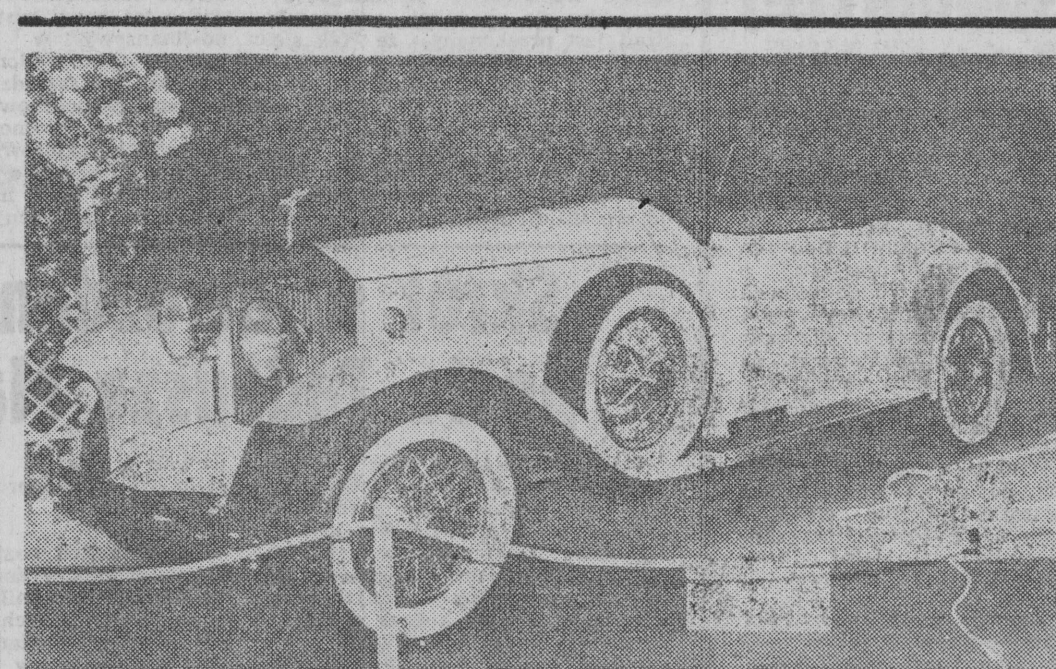
Okoliczniostwie znaczki pocztowe 100 rocznica urodzin Georgi Dymitrowa

W roku bieżącym niezmierzni uroczystości obchodzone będą w Bułgarii 100 rocznica urodzin wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego — Georgi Dymitrowa. Z okazji tej doniosłej rocznicy, poczty wielu krajów — jak informuje biuletyn Agencji Sofia — Press „Wiadomości z Bułgarii” — wydadzą okolicznościowe znaczki i bloki. W Związku Radzieckim ukazał się znaczek pocztowy o wartości nominalnej 6 kopiejek. Czechosłowacja zapowiada wyprowadzenie do obiegu znaczka o wartości 50 halerzy, natomiast NRD uc-

ci pamięć G. Dymitrowa specjalnym blokiem wartości 1 marki. Nikaragua wyda pamiątkowy znaczek o wartości 10 centos.

Filatelistów zainteresuje zapewne także wiadomość, że w br. otwarta zostanie w bułgarskim mieście Wielkie Tyrnowo międzynarodowa wystawa filatelistyczna „SOPHILEX 82”. Centralne miejsce zajmie tam ekspozycja „100 rocznica urodzin Georgi Dymitrowa”. Zgodnie z przyjętą tradycją kraje socjalistyczne wydadzą znaczki i inne materiały filatelistyczne poświęcone tej wystawie.

(h)



Przyjemnie spojrzeć na to cacko motoryzacyjne. Wyprodukowany w 1926 roku Rolls Royce Phantom I jest zupełnie sprawny technicznie — uścisnąć i jechać. To auto zaprezentowano na pokazie przedwojennych samochodów w Paryżu.

CAF — AFP

Moto ramka

Akcja milicyjna przeprowadzona przed kilkoma dniami na ulicach Białegostoku uświadomiła jeszcze raz bardzo smutną prawdę: wielu kierowców nie umie jeździć bezpiecznie! Odnoś się to zarówno do kierujących, którzy kursy na prawo jazdy ukończyli przed laty, jak i do tych, którzy są ich świeżymi absolwentami. Można stąd wywnioskować, że forma szkolenia kierowców nie zawsze daje pozytywne efekty. Ludzie uzyskują prawa do prowadzenia pojazdów, ale to wcale nie oznacza, że są odpowiednio przygotowani do czynnego uczestniczenia w ruchu drogowym.

Wielu ludzi stających się z ruchem na drogach dostrzega pilną konieczność wprowadzenia bardziej po-

wszechnie badań psychotechnicznych. Idealnie byłoby wówczas, gdyby wszyscy kandydaci na kierowców poddawali się takiemu badaniu. Niestety, obowiązujące w tej materii przepisy nie stawiają takiego wymogu. Skutkiem takiego rozwiązania, za kierownicami zasiadają lu-

mo starsi popartykani licznymi dowodami, że obecna organizacja kursów i ich formy są niewłaściwe, nie zmienia. A przecież — jest dość powszechnie wiadome — kursy nie wystarczają do pełnego przygotowania ludzi do prowadzenia samochodów i motocykli.

W moim przekonaniu takie badania specjalistyczne powinny poprzedzać przyjęcie na kurs prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mimo licznych opracowań postulujących zmiany, mi-

Młodzież rozwija zainteresowania

Różne są formy zajęć pozalekcyjnych dla uczniów. Często młodzież szkolnej w Białymstoku spędza wolny czas w Ogródku Jordanowskim, który pełni rolę ośrodka kultury i wypoczynku. Natomiast w Młodzieżowym Ośrodku Sportowym uczniowie uprawiają m.in. lekkoatletykę i narciarstwo oraz przygotowują się do igrzysk sportowych. Młodzież poznaje tam również zasady i przenosi ruch drogowy oraz zdobywa kartę rowerową.

Poza tym uczniowie rozwijają swoje zainteresowania w ośmiu ogniskach — pracy pozaszkolnej, łączności w placówkach oświatowo-wychowawczych dział 111 zespołów, w których uczestniczą w zajęciach ponad dwa tysiące młodzieży. Zajmują się elektroniką, modelarstwem lotniczym, gospodarstwem domowym i majsterkowaniem, a także fotografacją, plastyką, tańcem i różnymi formami teatralnymi. Są też koła żywej i piosenki, muzyki i sportu.

Niektóre placówki mają w swej działalności spore osiągnięcia. Wyróżnia się Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 5, którego uczniowie zajmowali czołowe lokaty w krajowych konkursach fotograficznych. Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 3 słynie z dobrych zespołów wokalo-muzycznych, które występują w czasie różnych uroczystości środowiskowych i szkolnych. Uczniowie z Ogniska nr 4 uczestniczą w zajęciach z modelarstwa lotniczego i nieraz zajmowali czołowe pozycje w konkursach i zawodach latawców.

Największą naszą bolączką — mówi wicemistrz Jędrzej Szczyński z Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego — są trudności lokalowe. Dysponujemy tylko jedenastoma pracowniami. Przydałoby się zatrudnienie kadry instruktorów o najwyższych kwalifikacjach, ale nie możemy jej wynagradzać według wyższych stawek, niż zalecane są przez władze oświatowe. Potrzebne jest większe zainteresowanie spółdzielczości mieszkaniowej i samorządów mieszkańców organizowaniem wolnego czasu i zajęć rekreacyjno-wypoczynkowych. Nasze starania o pozyskanie lokalu na Młodzieżowy Dom Kultury są bezskuteczne. A taka placówka bardzo przydałaby się młodym w naszym mieście.

(es)

ZMW: praca na ugorze

Związek Młodzieży Wiejskiej staje najczęściej przed koniecznością nie tyle rozruszania działalności kulturalnej, ile rozpoczynania jej od początku. Pięć lat niechcianego marazmu z ZSMP kładzie się cieniem i na wcześniejszym dorobku, i na dzisiejszych poczynaniach młodzieży, którą — co naturalne — nachodzą wątpliwości, czy po raz kolejny nie zostaną zaprzeczzone zapal, poświęcenie, wiara w sens altruizmu? Posiadanie własnej organizacji, jak również jej dorobek zobowiązują jednak, by nie siedzieć z założonymi rękoma ani też zamykać się pod naporem trudności.

W wielu miejscowościach brak pomieszczeń do prowadzenia działalności kulturalnej i oświatowej, w innych stan ich jest opłakany. Nie widać też, by łatwo i szybko przyszło się z tymi przeszkodami uporać. Młodzi mieszkańcy wsi potrzebują jednak tego, tak samo, jak pragnęli wcześniej własnej organizacji, próbują więc coś zrobić bez względu na warunki. W sukurs ich inicjatywom i pomysłom powinny przyjść Zarząd Wojewódzki i Krajowy, a także niezliczone instytucje, które w swoich obowiązkach mają wpisaną pomoc dla wsi i opiekę nad ruchem amatorskim.

Przed połączeniem organizacji ZMW-owcy wielką wagę przywiązywali do krzewienia czytelnictwa. Obecnie nawiązują do tych tradycji, organizując punkty biblioteczne i czytelnie społeczne. Dziś trudniej jednak o wartościową książkę czy czasopismo niż dziesięć lat temu. Wielu młodych ludzi na wsi pozbawionych jest zupełnie dostępu do słowa drukowanego. Z myślą o tych, którym najtrudniej, Zarząd Wojewódzki ZMW w Białymstoku zainicjował akcję „Pomóż przeczytać innym”. Była to zbiórka książek od instytucji, organizacji i osób prywatnych dla kół ZMW i sierocinów wiejskich. Tylko termin wypadł nieszczerze: 13 grudnia ub.r. Pomimo to udało się zebrać około 500 tomów. Warto tę akcję powtórzyć.

Obecnie prowadzony jest na Białostocczyźnie sondaż na temat stanu technicznego i wyposażenia wiejskich placówek kultury. ZMW-owcom pomaga w tym Wojewódzki Dom Kultury oraz RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Niedługo rozpocznie się badanie zainteresowań młodzieży; chodzi bowiem o rozpoznanie, jacy instruktorzy mogą być przydatni. Z tymi ostatnimi nie będzie kłopotów: w wojewódzkich placówkach kultury pracuje wielu ludzi działających przed laty w ZMW i sympatyzujących z nim obecnie. Ostatnio np. kilka osób z zespołu „Kurpie Zielone” — który przeszedł pod patronat Zarządu Krajowego — zgłosiło chęć udzielenia pomocy utalentowanej młodzieży w terenie.

Jakkolwiek zespołów artystycznych i kół zainteresowań przetrwało na wsi niewiele, żadnego z nich nie można pozostawić samemu sobie. Potrzebna jest opieka ze strony fachowców oraz zainteresowanie środowiska. Niezbędne wydaje się również odbudowywanie ruchu amatorskiego, nadwątłego,

pod okiem instruktora — prowadzenia samochodu. Te kilkanaście przepisowych godzin „za kółkiem” to — po pierwsze — zbyt mało, po drugie — rzadko kto rzeczywiście wyjeżdża swój czas.

Na koniec dwa słowa o przepisach. Jeszcze do niedawna prawo przewożenia kilkunastu osób miało kierownik, a nie kierowca, superbykskawicznym kursie. Po takim „przygotowaniu” siadał on do autobusu i wioził ludzi. Zresztą ci kierowcy pracowali w dalszym ciągu. Ale — żeby było śmieszniej — ten sam kierowca, który np. przed godziną prowadził autobus nabyty ludźmi, teraz nie może sięgnąć i kierować samochodem osobowym. Takich uprawnień to on już nie posiada. Takich kierowców „naprawdowano” dość sporo i obecnie nikt się nie troszczy o podniesienie ich kwalifikacji. Podobnych paradokso-mogłbym przytoczyć znacznie więcej, nie w tym jednak cała sprawa. Chodzi przede wszystkim o rzetelne przeszkolenie ludzi, którym wręcza się uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych — niezależnie od tego czy są to amatorzy czy też kierowcy zawodowi.

Janusz Grysin

Wydaje się, iż warto wrócić do starych i sprawdzonych form prowadzenia kursów i egzaminowania. Test jeśli jest już konieczny, powinien pełnić rolę sprawdzianu pomocniczego. Egzamin powinien być egzaminem nie szybko, na hurra, ale wolno, rozważnie w formie pytań, nawet dyskusji itd.

Powyższe uwagi odnoszą się do samego egzaminu, ale sporo zastrzeżeń budzi również praktyka, czyli nauka samodzielnego —

Równie tradycyjne jest zainteresowanie teatrem. Na Białostocczyźnie nie zrodził się przed laty ruch społeczny pod hasłem „Wies bliziej teatru”. Przerwał on pomimo różnorodnych ograniczeń do dziś, potrzeba mu tylko nowych impulsów. Myśli się więc o premiarach w obu białostockich teatrach dla mieszkańców wsi, o spotkaniach z twórcami spektakli itp. Naturalnym sojusznikiem tych działań staną się zapewne koła przygłół teatru i teatru telewizyjnego, które powstają znowu w różnych zakątkach województwa.

Znacznie większe kłopoty spotykają miłośników fotografii i filmu. Brak materiałów i sprzętu w licznych przypadkach czyni nierealną chęć dokumentowania działalności swego koła, imprez w środowisku, miejscowego folkloru.

Wszystkie przejawy działalności kulturalnej ZMW, odradzającego się z trudem po latach nieistnienia, podsycać ma ogłoszony ostatnio konkurs na najlepszy klub kultury. Stanie się on nie tyle dopięciem do przeczki, niż inicjatywą, choć i to ważne, ile przeglądem tego, co młodzież wiejska w trudnych warunkach zdoła zrobić.

Osobną sprawą jest Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, związane w jakimś stopniu z ZMW. Pierwszy zjazd po wojnie Towarzystwo odbyło w 1945 roku w Pabianicach, następnie krótko przed ogłoszeniem stanu wojennego w Opaleniu (woj. gdańskie). TUL zawiązało się również w województwie białostockim, a obecnie przystępuje do działalności. Skupiając inteligencję o chłopskim rodowodzie i sympatiach, jak też swiatłych rolników — Towarzystwo chce uczestniczyć w rozwoju oświaty na wsi i w wychowywaniu młodego pokolenia.

(jot)

Wszystko co w lesie rośnie

szę gospodarki tarczy. W związku z tym, że zakład w Walich jest największym w białostockim Przedsiębiorstwie „Las”, 70 proc. uzyskanej tarczy zużywa się na potrzeby własne, resztę wysyła się do Czarnej Białostockiej, Hajnowki, Białowieży. Na miejscu wyrabiane są drewniane opakowania na duże wyroby dla różnych gałęzi przemysłu, m.in. dla Zakładów Świerczewskiego w Warszawie, białostockich Uchwytów i Fast. Oprócz tego wyrabia się palety zwykłe, skrzyniopalety dla zakładów owocowo-warzywnych w całym kraju i około miliona sztuk łubianek na truskawki, porzeczki i jagody.

Praca w zakładzie nie jest łatwa, wymaga dobrego zdrowia, wytrzymałości, twardego charakteru. Ku zdziwieniu niektórych pracuje tam również sporo kobiet. I one za hartowały się, przyzwyczaiły się do tego trudnego zajęcia. Niektóre pracują już po kilkanaście lat i wcale nie na-

zwykłą, że wszystko, co w lesie rośnie — grzyby, jarzębina, żurawina, jagody, maliny skupuje w mieszkach leśniczy Zakład Produkcji Drzewnej „Las” w Walichach. Mieści się on w środku lasów. Lesie pozyskanego runa leśnego zależy od tego, jaki jest rok. Bo są lata bardzo dobre, tzn. urodzajne, średnie i lata słabe. Obrodziło w runo leśne lata roku 1980. Skupiono wtedy m.in. 140 ton kurki, za którą uzyskujemy dewizy na zachodnich rynkach. Słabo natomiast wypadł rok ubiegły. Skupiono tylko 25 ton kurki, 4,5 tony czarnej jagody i znikome ilości innych rodzajów runa.

zwykłą, że wszystko, co w lesie rośnie — grzyby, jarzębina, żurawina, jagody, maliny skupuje w mieszkach leśniczy Zakład Produkcji Drzewnej „Las” w Walichach. Mieści się on w środku lasów. Lesie pozyskanego runa leśnego zależy od tego, jaki jest rok. Bo są lata bardzo dobre, tzn. urodzajne, średnie i lata słabe. Obrodziło w runo leśne lata roku 1980. Skupiono wtedy m.in. 140 ton kurki, za którą uzyskujemy dewizy na zachodnich rynkach. Słabo natomiast wypadł rok ubiegły. Skupiono tylko 25 ton kurki, 4,5 tony czarnej jagody i znikome ilości innych rodzajów runa.

Wieści z bazaru

Deszczowa pogoda odstraszyła wielu bywalców bazaru. Przybyło niewiele kupujących. Nie zawiadli natomiast sprzedawcy. A towarów było nie mniej niż w poprzednich tygodniach. W związku z tym, że mało było klientów, mogli oni targować się i niejednokrotnie kupić taniej. Tak jak zawsze najwięcej było jabłek i zbóż. Dość niskie były ceny jabłek. Te, które tydzień wcześniej sprzedawano po 60 zł za kilogram, w miniony czwartek już tylko po 30 zł. W związku z tym kupowano ich większe ilości. Wszyscy wskazują więc na to, że są jeszcze duże zapasy jabłek. Sporo również było cebuli, a jej cena kształtowała się w granicach 25-30 zł za kg.

Jeśli chodzi o zboża, to sprzedawano je nieco taniej. Żyto ceniono 3 tys. zł za kwintal, pszenice — najwyżej 4 tys. zł, owies — 3400 do 4 tys. zł. Osiypie sprzedawano po 35-40 zł

za kilogram, a kaszę gryczaną po 100 zł. Kwintal jęczmienia można było nabyć za 3500-4700 zł, ziemniaków — 800-1000 zł.

Mniej było drobiu. Dużego, żywego indyka ceniono 2400 zł, mniejsze szutki 1600-1700 zł. Gęś kosztowała 800-1200 zł. Kury ceniono po 250-350 zł. Parę jaj sprzedawano z samego rana po 20-23 złote. Z upływem czasu jak przybywało sprzedających malały ceny. Później szły już po 160 zł za kilogram lub 10 zł za sztukę.

Za kilogram miodu pszczołowego żądano 600 zł, za litrowy siołk śmietany 280-320 zł (tydzień temu 200-220 zł), 450-gramowy siołk chrzanu kosztował 50-60 zł, szczeniaki 60 zł. Kilogram pestek z dyni kosztował 600 zł, ogórków kiszonych — 28 zł, ogórków świeżych — 350 zł (ale były i po 190 zł), sałaty — 350 zł, kapusty kiszony 20 zł. Były również suszone prawdziwki. Za kilogram dawano 7 tys. zł.

(r-r)

